

KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Października. — Rok 1838.
Czwartek.

N^o 264.

Jutro, ŚŚ. Placyd i Flawjan.
U Izrael: 2gie święto Kuczek.

N. PAN raczył udzielić, Pani Joannie z Osenkowskich *Bolestowej*, wdowie po Radcy Stanu, pensją w drodze szczególnej łaski zł. 6300, rocznie i do śmierci, lub wejścia w nowe związki małżeńskie. — JW. Hrabina *Benkendorf* i oboje Xtwo *Białosielscy*, wczoraj opuścili Warszawę, wracając do Petersburga; a JO. Xz. *Wołkoński* Łowczy Dworu J. C. M., z Małżonką wyiechali do Rzymu. — W *Biurze Poruczeń* na Krak: Przedm: Nr 410, przeciw Gimnazjum Guber: Warsz., dostać można wszystkich Książek elementarnych i wszystkich Materjałów piśmiennych. — Stroskana Żona wraz z dziećmi po ś. p. *Józefie Rybińskim*, właścicieli domu pod Nr 404 na Krak: Przed: przeciw Ś. Krzyża, wczoraj zmarłym; zaprasza szanownych przyjaciół i znaiomych na exportację ciała odbyć się mającą jutro o godzinie 3ciej po południu. — Bracia *Pellizaro* utrzymujący handel rycin w Warszawie na Krak: Przedm.; wprost odważu, mają zaszczyt donieść Szanownym Lubownikom, iż otrzymali znaczny transport najnowszych rycin wysłanych w tym czasie w *Paryżu*, między temi znajdując się wzory głów do nauk początkowych rysunków i znaczna ilość różnych karyktur. — *Mateusz Otto Bachmann* Optyk, mieszkający na Podwalu Nr 522, postrzegłszy kilkakrotnie przy przeglądaniu bezpłatnem szkielec ocznych, odbywanem usiebie w *Włorki*, *Czwartki* i *Soboty*, że wiele osób daleko widzących, dla osłabionego wzroku nie mogąc się obejść bez okularów, używając tychże szkielec do czytania lub innej roboty w dzień, co i w wieczór przy świecy, doznają drażliwości i rażeń w oczach lub niewyraźności, tak iż zmuszone są przecierać sobie oczy i odsuwać od siebie co raz dalej pismo lub robotę, aby ulżyć wzrokowi; zatem Optyk ma za obowiązek przestrzedz każdego ktokolwiek wpo-

dobnym znajdnie się stanie, aby za pomocą takowych okularów nie zmuszał wzroku, i jeżeli nie chce wystawić się na dolegliwości w oczach, a z niemi na dalsze ociemnienie, ale raczej ażeby miał dwoiaki okulary: *iedne* do dziennego, *drugie* do nocnego przy świecy użytku. Każdy bowiem rozróżni działanie światła dziennego od światła świecy; pierwsze wymaga szkielec słabszych, 2gie mocniejszych; co pierwszemu światłu natura dała, to drugiemu sztuka w pomoc przyjsć musi; dla tego też Optyk sprowadził angielskie prawdziwe szkło wtaflach tak zwane *koronne* (*Kronglass*), i z tego szlifu i urządza okulary o ieden stopień mocniejsze, tamujące drażliwość iaką wywiera światło od świecy na słabsze oczy. Takowych szkielec podług oka wyszlifowanych, dobranych i niezbędnych dla dalszego utrzymania wzroku, poleca Optyk każdemu, zmuszonemu używać okularów do czytania, pisania lub innej ręcznej roboty wieczorami przy świecy. — Wukończeniu ciągnięcia 3 kl. 52 Loterii wczoraj, znacznie wygrane padły iak następuje: Zł. 40,000 czyli główna wygrana w tej klasie, padła na Nr 5207; Los 3-częściowy wzięty w kantorze *Werthejma* w Warszawie. Zł. 4000 na Nr 38,696, zł. 3000 na Nr 29,904; po zł. 1500, na Nra 35,224 i 62,658; wszystkie u *Nelkena*. Po zł. 1000, na Nra 4814, 16,362, 18,613, 19,734, 22,612, 24,058, 30,218, 60,777. — Wczorajsza *Pełnia* zmieniła pogodę prawie cało-wrzesniową; deszcz dzisiejszy bardzo był potrzebny dla wzrostu świeżo zasianej oziminy. Barometr spadł znacznie. — Wczoraj w teatrze *Rozmait:* przywołani: po *Ubogim Poccie JP. Jasińskiego*; po *Być kochanym lub umrzeć JPani Halpert*; a po *Pokoiku Zuzi JPanna Werowska*. — *Sprostowanie*. W wczorajszym Kurjerze było mylnie doniesionem, iakoby nowo otworzony sklep

papiernu na rogu ulicy Miodowej, należał do P. *Merzbach*; sklep ten jest bowiem pod firmą *Gówartowskiego* i komp.

W dniach 30 Sier./12 Wrześ. i 1/13 Wrześ. r.b. odbył się popis publi: uczniów Szkoły Rabinów wobec JW. Referendarza Stannu *Radomińskiego* Wizytatora Jlnego Szkół i Dyrektora Gimnaz. Warszaz. PP. Członków Dozoru Bóźniczego Gminy tutejszej i wielu innych osób. Po ukończeniu popisu i przemowie do uczniów przez JW. Referendarza mianej, Uczniowie celujący wzorowemi obyczajami i postępem w naukach, otrzymali nagrody i listy pochwalne, a wychodzącym z instytutu udzielono świadectwa z ukończonego kursu nauk. Otrzymali nagrody: z kl. I, Guttwein Gedalja, Hasfeld Izrael, Szpiclein B. wid; z kl. II, Silberzweig Daniel, Landau Hirs; z kl. III, Rapport Oser; z kl. IV, Brylantowski Samuel, Neudung Eyzyk. Zasłużyli na pochwały: z kl. I, Singer Aron, Kronenblech Eljasz, Szamessohu Dawid, Grundsach Mojesz; z kl. II, Garfunkiel Hirs; Szwarcenberg Tobjasz; z kl. III, Nussbaum Hillel, Mansfeld Mojesz; z kl. IV, Laski Rachmiel; z kl. V, Iwanski Salo.; Zweibaum Markus. Otrzymali świadectwa z ukończonego kursu nauk: Iwanski Sal; Zweibaum Markus, Rosengarten Mojesz, Landau Jakób, Szmaragd Izaak.

Z *Tyflis*. — W kilka tygodni po szczęśliwym przyjeździe moim w stolicę *Gruzji*, byłem świadkiem wspaniałej uroczystości 22 Sierpi; uroczystości, której nie spodziewałem się widzieć w mieście zaczynającem przybierać postać europejską. O godz. 8 z rana, odgłosy dzwonów odbiiające się o okoliczne góry, były hasłem powszechnego ruchu we wszystkich częściach miasta; konne i piesze grupy ustroione w świąteczne azjatyckie i półeuropejskie ubiory, iedne drugich zmieniały i z ich wesołej fizjonomji, można było wyczuć, że dzień ten był dla nich uroczystym. Do ogólnej radości nie mało przyczyniała się zachwycająca pogoda i zapowiadała upał, którego mieszkańcy północy, nie doświadczają wśród najskwarniejszego dnia, iak zwykli nazywać. Po nieciakim czasie Wojsko i tłum ludu dążyły w różnych kierunkach do grecko-rossyjskiej katedry; tam w obec Wielkorządcy *Gruzji* JW. Jenerała Lejt: *Gołowina*, mnóstwa ienerałów, oficerów i cywilnych władz,

odbyło się wspaniałe Nabożeństwo i przy dźwięcznych śpiewach Hymnu Sgo *Ambrozego* za długie życie i zdrowie Najia: PANA, pienia rozlegały się po mieście i ogłosiły radośny dzień dla narodu, rocznicę koronacji Miłościwego MONARCHY. Na *Madatowskim* placu odbywała się parada przy licznein zgromadzeaiu widzów różnego stanu i obojga płci; wojsko stojące garnizonem w *Tyflisie*, defilowało z taką dokładnością, że zagraniczne osoby będące natenczas w mieście, oddawały zasłużone pochwały iednomyslnem zadziwieniem, walecznym wojownikom Kaukazu. Przeszło na 100 osób był dany obiad u JW. Jen: *Gołowina* w pięknym Jego zamku; cały Sztab, znaczniejsi Wojskowi, Urzędnicy i gruzyjscy Xiążęta, mieli przyjemność podzielać radości dnia tego. Przy wesołym i hucznym okrzyku „niech żyje dobroczynny nasz IMPERATOR“ i melodyjnych tonach muzyki, puhary pieniaące się szampanem, w mgnieniu oka wypróznione były; 101 wystrzałów z mietchskiego zamku, znowu wstrząsnęły bliskie okoliczne góry i echa rozlały się w przestrzeń daleką. Wieczorem miasto było oświecone; stara forteca sterująca na szczycie wysokiej góry z wschodu i kościołek Sgo *Dawida* wiszący na urwisku skały z północy, błyszczącemi ogniami sprawiały czarujący efekt; były to przepyszne zamki oświecone iakby niewidzialną ręką. Uroczystość zakończono najpyszniejszym iaki w tem mieście można było zrobić faierwerkiem; rakiety krzyżowały się w powietrzu, a hukiem zagłuszyły okrzyki dziwiącego się ludu, promienie iakby słońce w tysiącznych ogniach, zadziwiły niezliczonych widzów, aco, że tak rzeknę, wyrывało radość i upoienie z serc, to była cyfra N. PANA, płomieniająca brylanto-lazurowym kolorem w towarzystwie błyskawic i strasznej baterji trzaskających piorunów. Widok ten był podobny do Wzruwjuzu wyrzuciącego go z paszczy swej ognie. Ostatnie to sztuczne zjawisko wyborną myśl zawierało i najszczęśliwiej było wypełnionem. C. K.

Ze Lwowa. — Przedsiębiorcy tutejszego niemieckiego teatru, wolną od kosztów połowę przychodu z odbytej d. 27 z. m. przedstawły opery *Żydówka*, poświęcili na dochód unieszczęśliwionych przez pożar z dnia 22 t. m. Żydów i wpłynioną kwotę 461 zr. 37 1/2 kr. w. w. oraz 3 czerw. zł. w złocie, oddali c. k. dyrekcji, która tego daru dobroczynnego z wdzięcznym uznaniem użyła już stosownie do jego przeznaczenia.

Anglja. — Xiążę *Oude* zwiedzając niedawno instytut żebraków w Dublinie, okazał się wzruszonym na widok takiej nędzy, kazał więc zawołać 400 osób i własną ręką rozdał im hojną iądmużnę. — Do *Kale* wróciły już statki z połowu wielorybów, przywiozły sztuk 269 i otrzymały z nich 2100 beczek tranu.

Francja. — Xżna *Broglie* zachorowała niebezpiecznie na zapalenie mózgu. — Rząd jest bardzo zniechęcony na Pana *Boinsvillier* (Bogwilje) Obrońcę Jenerała *Brossarda*, i zamysła odebrać mu urząd Adwokata miasta Paryża.

Hiszpanja. — Forpoczty izabelistowskie cofnęły się z przed *Bilbao* do miasta. Zaszła krwawa potyczka między *Kastorem* i izabelistowskim dowódcą *Kastaneda*; szczegóły nie są podane, tyle wiadomo że *Karliści* odnieśli korzyść. — Potwierdza się, że *P. Ofalja* został mianowany Pośtem w *Paryżu*.

Włochy. — *Ojciec Święty* za usilnem przedstawieniem Pośła sardyńskiego w *Rzymie*, ma odbyć kanonizacją czyli ogłosić Świętymi: Hrabiego Sabaudzkiego *Umberto III* zmarłego 4 marca 1188, oraz Arcybiskupa Kanterburskiego *Ronifacego* Sabaudzkiego, zmarłego r. 1270. *Ojciec Ś.* mianował także nowych Biskupów i Arcybiskupów. — Kardynał Arcybiskup *Mechliński* wkrótce wróci do swojej diecezji.

Rozmaitości. — Tancerki jednego z teatrów paryżkich, wyuczyły się tańca baładek i umieją go doskonale naśladować. — Sławny *Isfland* przytaczając przykłady iak dalece Aktor powinien mieć przytomność, opowiada w swem dzie-

le o teatrze. „Nie tylko spółgrający, ale i rekwizytorowie, maszyniści, lampucery i tym podobne potrzebne plagi teatralne, często spryskają się przeciw naszej grze dobrze wyrażonej. Było to w *Magdeburgu*, gdzie zapomniano przygotować dla mnie kałamarnicz, papier i opłatki do listu. Ponieważ nie byłem pewny, że gdy zadzwonię po te rekwizyty, takowe będą zaraz dostawione, przeto wolałem list uważać iako już napisany i oddałem czekającemu służącemu bilet napisany przezemnie przed rozpoczęciem dramy, i rzekłem słowa z roli: „Natychmiast expedjować!“ Koncept ten udał się pomyślnie, ale co za nowa burza groziła mojej głowie! Bilet ten był odwołujący wieczersę na którą zaprosił mnie Kupiec i na którą przyrzekłem przybyć po skończonem widowisku; w bilecie zaś napisałem, że z powodu utrudzenia w grze, nie mogę przyrzeczeniu za dosyć uczynić. Słowa te napisałem przed rozpoczęciem gry, w zamiarze odesłania ich do kupca po widowisku, aby nie potrzebował na mnie czekać. Teatralnemu słuźce powiedziałem także, iż po sztuce ma odnieść bilet do Pana NN. Otóż ten słuźga grał także w sztuce rolę sługi; cóż więc głupi czynił? Podług adresu odnosi bilet kupcowi, którego postrzegł w łoży; a między aktami donosi mi że uiscił się z polecenia. Zostałem iakby skamieniały. Kupcowi podałem za przyczynę odmówienia znużenie po skończonej grze, a on tu widzi mnie grającego jeszcze wesoło 2 akty. Co począć? umiałem rzecz zagładzić, stawilem się na umówionej wieczerszy jeszcze przed kupcem, a ten śród żartów przebaczył i serdecznie śmiał się z wypadku. — Examinator zwiedzając szkoły swojego okręgu, chciał uczniów słuchać z nauki moralnej; pyta więc jednego z bachorów: „Znasz różnicę między krzywdą a prawością.“ „Nie!“ odpowiada uczeń z fiziozjomją głupowatą. Może nie ma definicji, pomyślał Examinator, trzeba mu tę rzecz nieco objaśnić: „Uważajno, kiedy np. twój kolega otrzymuje od matki bułkę, ty ją po-

rwiesz, coż więc uczynisz?" „Zjem ją!" była odpowiedź. — Od niejakiego czasu domy w *Paryżu* całe są zalepione rozmaitemi afiszami; niektórzy kupcy umieszczają nawet na dachach chorągwie dla ściągania uwagi publiczności. — Niedawno w *Paryżu*, mały Jęgośca cały zadyszany, wpadł do biura Policji, donosząc, iż zapomniał w kabryolecie (którego numer nie był mu wiadomy) pugilares z summa 920,000 zł. W tejże chwili wszedł kabryoleciarz z ceła oddania tego pugilaresu. Ucieszony właściciel darował pocziwemu kabryoleciarzowi 8000 zł., a 4000 dał urzędnikowi policji. — Dziennik *Sekwany* donosi: 9go z. m. grano w przedmieściowym teatrze dramę *Biedna Matka*. W 3cim akcie gdy *Artur* wspierany przez swoich przyjaciół, przychodzi uwieść kochankę *Jerzego*, ten na krzyk kochanki wpada i z pistoletu zabija jednego z podłych uwdzicieli. Niestety pistolet był nabity kulą, i ta ugodziła *Fryzjera* za kulisami. Kula trafiła przez nos w gardło; mimo to spodziewając się *fryzjera* utrzymać przy życiu. Rekwizytor który nabija pistolety i Aktor grający rolę *Jerzego*, zostali aresztowani. — W okolicy *Londynu* umarł żebrak *Józef Bowman*, który był przezwany *starym workiem* z powodu, iż zawsze nosił worki. Odzież jego była licha i utrzymywał się jedynie ze zbierania gałganów i kości, które zdać się iż gotował, a zupę z nich zaiadał z czosnkiem i chlebem. Przed śmiercią zawołał swojego synowca, wyrobnika w składach towarzystwa wschodnio-indyjskiego, który z litości nad swoim strykiem, dał mu co tydzień 2 złote oszczędzone z zarobku. *Józef Bowman* oznajmił mu gdzie znajdzie ukryte pieniądze; te były zaszyte w materacu. — W Anglii od niejakiego czasu wielu ludzi umiera na wrzody gardlane; lekarze utrzymują, że choroba ta pochodzi ze zbytniego palenia sygar. — Pod czas karnawału w *Hawannie* bywała 3 rodzaje bałów; na publicznych dawanych przez szlachtę, goście mają wszelkie potrawy i

napoje bezpłatnie. — Pismo francuzkie czyni uwagę: Podnoszenie się i spadanie papierów na giełdzie jest zupełnie podobne do zabawki dziecięcej puszczenia latawców, które ulegają najniższemu ciśnieniu wiatru, tylko ta zachodzi różnica, iż dzieci zostawiają swoją zabawkę naturze, gdy tymczasem spekulanci papierowi sami sobie wiatr fabrykują. — Walsornista *Józef Lewy* (który r. b. był w Warszawie) bawi obecnie w *Gresenbergu*, Artysta ten w lipcu miał zaszczyt dać się słyszeć przed monarszymi osobami w *Salcbrunie* i *Firstensteinie*; pisma tameczne oddają mu pochwały. — W teatrze opery kom: w *Paryżu* przedstawia nowe dzieła: *Adama* pod tytuł: *Pawoiar z Brestu*; 2 aktowa opera *Karasy* pod tytułem: *Teressa* i 1 aktowa opera młodego *Boieldieu*. W teatrze przy bramie S. Antoniego podobają się 1 aktowa krotoczwila *Pierwszy bal*. — Pan *Amburgh* z najdłuższy się z menażerją w Londynie ledwo nie przypłacił życiem swojej śmiałości. Na próbie wezwał tygrysa do wykonania pewnej sztuki. Zwierzę albo nie umiało, albo nie chciało tego uczynić. P. *Amburgh* ukarał je więc biczem za to nieposłuszeństwo. Tygrys ryczał pod ciosami, nakoniec wpadł w wściekłość, rzucił się na pana i obalił go o ziemię. P. *Amburgh*, człowiek herkulesowej postaci i nadzwyczaj silny, postrzegł od razu zamiar zwierzęcia, że go chce rozszarpać na drobne części; z rzadką przytomnością umysłu porwał je za dolną wargę i tak ją targał, iak pies rzeźnika targa wołu za ucho. Nastąpiła walka długa, zacięta, w której to człowiek, to zwierzę obalały się kolejno. P. *Amburgh* uzyskał przecie zwycięstwo nad nieprzyjacielem, rzucił go na grzbiet przykleknał na jego brzuchu i tak silnie bił w jego głowę, że z nozdrza posoka trysnęła strumieniem, a zwyciężony tygrys drżał pod ręką swojego pana. W końcu właściciel puścił tygrysa; zwierzę położyło się w niejakim oddaleniu, ięcząc po otrzymanej karze. Najszczególniejszą rzeczą było to, że obecni sędzi-

li, iakoby ta walka należała do zapowiedziane-
go widowiska; dopiero zbyt surowe obejście się
z tygrysem wyjaśniło pomyłkę. — Syn sławne-
go kompozytora *Mozarta* jest teraz w Wiedniu
spółpracownikiem przy jednym z pism litera-
ckich. — *Figaro* paryżki przestał dla tego wy-
chodzić, że zbyt ostro krytykował *Halewego*;
Kompozytor ten nabył więc to pismo i umyślnie
nie starał się je zgubić. Niektórzy nazywa-
ją to rozrzutnością, gdyż bez wydatków *Hale-
wego*, *Figaro* i tak przestałby wychodzić. —
Jakkolwiek terazniejsze statki parowe odzna-
czają się obszernością, wygodą i przepychem,
muszą jednak pierwszeństwa ustąpić statkom
niegdys zbudowanym na rozkaz Królów *Egip-
skich* i *Sycylijskich*. Ptolomeusz *Philopator*
kazał zbudować okręt na 420 stóp długi, 56
szeroki i 80 wysoki. Olbrzymi ten okręt miał
4 stery po 60 stóp długości, wiosła miały 56
stóp długości. Figury zwierząt misternie wy-
robione służyły za ozdoby statku. Wnętrze
było okryte pięknymi obrazami. Ludność o-
nego składała się z 4,000 wiosłarzy, 400 nie-
wolników, 2,820 marynarzy, to jest na statku
tym znajdowało się 7 razy większa ludność niż
na nowoczesnym okręcie wojennym pierwszego
rzędu. — Niedawno u Pana *Kantel* w *Paryżu*
wybuchł pożar, 11-letnia córeczka, która spa-
ła z niemowlęciem i 80-letnią babką na 2-gim
piątrze, pełna odwagi i przytomności, pospie-
szyła do kolebki, i ocaliła dziecko, a potem
wróciła przez dym i płomienie i ocaliła tak-
że babkę. Obecni świadkowie tej sceny za-
chęceni takim poświęceniem, dali dzielną po-
moc przy gaszeniu. — W znacznem mieście mia-
no próbować sikawki; ludzie mający nad nie-
mi czuwać potajemnie oddalili się do szynko-
wni. Kommissarz pospieszył ich za to ukarać.
„Czy to nazywa się zalewać?“ zapytał jedne-
go w chwili gdy tenże wypróżniał szklankę.
„Nie panie Kommissarzu, nazywa się gasić“
odpowiedział. — Poeta włoski *Da Ponte* da-
wniej nadworny poeta Cesarza *Józefa*; później


Dyrektor opery włoskiej w *Londynie* i *Nowym*
Jorku, umarł zeszłego Sierpnia w 90-tym roku
życia, zapomniany i dregzony niedostatkiem.
Był autorem poezji *Don Juana*, *Wesela Fi-
gara* i wielu innych Oper.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Traciński Igna: Dzie: z Jedlanki; Lewicki Waleś
Dzie: z Boguszków; Barzyński Cypr: Dzie: z Smółk;
Zabłocki Edm: z Swiniar; Rembieliński Wik: Dzie: z
Krosniewic; Gliński Igna: Dzie: z Topoli Katowic;
Napartowicz Mich: Dzie: z Ostroicki; Burdziński Ar-
tysta Drammatyczny z Brześcia Litewskiego.

DONIESIENIA.

Pragnąc przyspieszyć o ile możności wykonanie
interesów legitymacyjnych, wyjeżdżam w ciągu bie-
żącego miesiąca do różnych Grodów Gubernji Miń-
skiej, Wołyńskiej, Kłowskiej i Podolskiej, iako też
do Galicji Austryackiej i Miasta Krakowa; żniem
przeto upraszać łaskawych mych Mandatów, aby sto-
powne Instrukcje ich interessów dotyczące, iak naj-
śpieszniej nadesłać racyli. J. Kaczanowski.

 Z wolnej ręki do sprzedania: Szafa duża w
formie sekretarki do sukien i do kapeluszy, Padło
mahoniowe do konserwowania szalów i futer od mo-
łów, Stoliki różne, Komody, Kanapa włosm wysta-
na, Krosienka ieszonowe stojące, Szkatulka męzka z
potrzebnymi rzeczami itp, przy alicy Królewskiej, Nr
1073, u Henryka Straus.



Kto by sobie życzył zaprowadzić znaczną
Pasiekę Pszczół w ulach małych drażonych,
z luftami blaszanemi w durszlak, które na zimę
wnoszą się do pół na wierzchu suchej piwni-
cy, prostym sposobem bez kosztu z żerdzi ulików, nie
kosztowne, gdyż podpisany sam zatrudni się iak mu
dogodniej być powinno, prócz pomocy; choćby nare-
cznie przyszło z niczego takowe rozmnożyć. Życzący
takowe zaprowadzić, zgłosić się raczy listownie przez
pocztę Puławę u Pana Małeszewskiego. Podpisany ma
pomieszkaniu JPana Małeszewskiego. Podpisany ma
podobnych kilkadziesiąt, do sprzedania. A. Garbacz.

Osoba nie żonata, życzy sobie miejsca na RZĄDZ-
CE Doma lub PISARZA. Wiadomość na Lesznie u
Zakrystjana Kościoła Reformowanego.

Dnia 14 Wrześ: r. b. w Dorórze przez zapomnienie
zostawiono SZAL Welniany koloru popielatego i
Chustkę żółtą welnianą. Ner doróży nie był zabier-
wany, przedsięwzięte kroki odszukania tych rzeczy
przez Władzę policyjną; przeto uprasza się, ażeby
wymienione obiekty nie nabywać, owszem za wiado-

mość w całym roku widzianemi byćby mogły, za doniesieniem takowe do Magazynu Solnego przy ulicy Sołec, przez wdzięczności, ofiarując się nagrody dukata.



Nieruchomości w Warszawie przy ulicy Sołec pod Nr 2911 i 2912 stojące, Fabrykę Piwa i Porteru Angielskiego w sobie zawierające, w drodze działów przez licytację publiczną w Trybunale Cywil. Gub. Mazow. przed Sędzią Delegowanym, w d. 28 Wrześ./10. Paździer. r. b. o godzinie 4z południa sprzedane zostaną. Warunki sprzedaży tak w Kancelarji Pitarza Trybunału Wydz. I, iako też u Jana Zaleskiego Mecenasa w Warszawie przy ulicy Fręta pod Nr 268 mieszkalącego, sprzedaż też popierającego, przejrane być mogą.

WÓZEK zielono malowany, jednokonnny, dobrze kutny, każdemu bardzo mogący być wygodnym, z kompletnym zaprzęgiem rzemiennym w dobrym stanie, za 24 Ruble srebrem, jest do sprzedania w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej; tamże jeszcze można dostać WINA Węgierskiego w dobrym gatunku, resztkę po złp. 2 gr. 20 lub razem. Wiadomość u Szwajcara w bramie.

W domu dawniej Rezlera teraz Piotrowskiego na Krak. Przed: w Sali Licytacyjnej złożone są na sprzedaż SKÓRY do POMP prawdziwe Mastrychtowe na fonte do kubelków w sztukach poiedynczych i do kilka pomp razem pokraiane. Cena stała na każdej szkiecie jest wyrażona. Skór tego gatunku w żadnym innem miejscu niema. O czem zawiadamia się Obywateli ziemskich iako też rozmaite zakłady fabryczne mających.

APTEKA Jana Wagnera w Lublinie, pod Nr 233 przy ulicy Królewskiej, jest z wolnej ręki do sprzedania; wiadomość pod tymże Numerem.

U podpisanego Majstra Zduńskiego, można dostać PIECÓW, z duplestowemi kanałami, przez które bardzo wiele na gorącości pozyskać można, i oszczędzenia drzewa, iako niemiżej można przez takowy piec zimno i wilgoć z pod podłogi spędzić; można oraz przez złożone ciepło i obok położone stancje rozgrzewać. H. Ahbler przy ulicy Nalewki Nr 2253.

Ktoby sobie życzył nabyć, doświadczony SEKRET do robienia tatwym zimnym sposobem, bez żadnej z ogieniem destylacji ARAKU de Goa lub BUMU Jamajka, bez żadnej różnicy od prawdziwego zagranicznego; który nie więcej iak czysty spirytus kosztuje, i w takiej mniejszej lub większej proporcji do każdego apudobanialub potrzeby zrobić można; tudzież trwałego szampańskiego WINA, nie więcej kosztuje kwarta iak wina zwyczaj. francuzkiego; też samo SEKRET do robienia czystej zbotkowej czyli kartoflanej WÓDKI z korzystać

5 części iak dotąd wynalazki wydać zdołały; niemniej SPOSÓB robienia spieszných suchych DROZDZY, PP. Cukiernikom i Piekarzom ze znaczną korzyścią przydatne, i dogodnością się stać mogące. Zechce się zgłosić do podpisanego Chemika pod Nr 601, przy ulicy Bielańskiej w Warszawie. *Mikotaj Janji.*



Właściciel Ogrodu (Unruh zwanego), sprowadził w tych dniach z Harlem znaczny transport CEBUL kwiatowych, prawdziwo holenderskich wszelkiego rodzaju i gatunku; u tegoż dostać można w znacznej partji KARTOFLI z piaskowego grantu, najdlużej konserwujących się, i wszelkiego WARZYWA, oraz DRZEWEK owocowych, dzikich i KRZAKÓW do ozdoby alei i klombów służących; tudzież GEORGINÓW w najpiękniejszych kolorach, teraz w gruncie kwitnących, których amatorowie o ich piękności nauce przekonane się raczą. Takowych artykułów za umiarkowaną cenę nabyć można, a którzy amatorowie w znacznej ilości nabyć sobie życzą, właściciel ogrodu jeszcze za niższą opuści cenę. *Rudolf Ohm.*

Niżej podpisany Restaurator Francuzki, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przejął mieszkanie swoje z domu pod Nr 641, przy ulicy Trębackiej do domu pod Nr 639, przy tejże ulicy i zarazem oświadczyć, iż smacznie przyrządzeniem Potraw, rychłą usługą i nierównie wygodniejszym iak dawniej Lokalem, starać się będzie zwiększyć zadowolenie licznie dotąd uczęszczających do niego gości i na dalsze ich względy zasługiwać. *August.*



Kocz Wiedeński nowy, jednego z lepszych Fabrykantów, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość na Krakowskiem Przedmieściu pod Nr 405, na 2m piątrze.

LOKALE na Iem piątrze z 10ciu Pokoi, oraz z 5 i 3ch z wszelkiemi dogodnościami, w pałacu zwanym Braniczkich pod Nr 1245 Lit: A. przy ulicy Nowy świat, są do najęcia od Sgo Michała r. b.

W FABRYCE WAT

w domu Wernera, przy ulicy Bednarzkiej Nr 369, sprzedaje się teraz funt Waty po zł. 2 gr. 10.

KSIĄŻKA Legitymacyjna należąca do Anny Kaczorowskiej zagubioną została; znalazca raczy oddać do Kommissarza Cyrkula 4.

W domu przy ulicy Podwale Nr 500, znajdują się do wynajęcia PIWNICE dość obszerne, suche, mogące posłużyć na skład Win lub innych Towarów. Zyczący sobie takowe wynająć, zechce się zgłosić

wyrobów; opowiadaliśmy nas zarazem do zniżenia cen fabrycznych na powyższych towarach po 5/100. Donosząc przeto o tym Szano: Publiczności, mamy zaszczyt polecić się przytem z towarami lnianymi zagranicznymi, iako to: Płótnem webowem kopowem, hollenderskiem, bielizną wszelką stołową, ręcznikami, serwetami do kawy, chustkami do nosa białemi i kolorowemi prawdziwie płóciennymi, batystem, chustkami batystowemi, dreflichem i innemi towarami z tegorocznych blechów, któremi skład nasz w znacznej ilości świeżo z najcelniejszych fabryk asortowany został, aktorych sprzedaż po cenach stałych fabrycznych, z wszelkiemi zaręczeniami wiadomemi już Szan: Publiczności, ułatwi korzystne i niewątpliwe kupno. *Grabowski, Janikowski i Rykowski.*

Gdy znacznej części Publiczności dotąd wiadomem iaszczę nie jest, iż Główny mój SKŁAD WÓDEK GDANSKICH i LIKIERÓW, i że Dystylarnia moja znajduje się teraz przy ulicy Długiej w domu Potkańskich Nr 557, niniejszem mam zaszczyt powtórnie o tem zawiadomić, nadmienając, iż za dobroć tych tylko Wódek i Likierów ręczę, które w tymże Składzie i w tem jednem miejscu sprzedają, i które mają własną pieczętką są opatrzone. — *Herrmann Mombert Dystylator z Gdańska.*



Suka, Wyzlica, biała, z kasztanowatemi dużemi łapami po bokach i na łbie, chuderlawa, długa i niewysoka, zginęła wczoraj z rana między 9 a 10 godzin: z przed domu na ulicy Nowolipie około Mostowskich Pałacu. Ktoby ją przytrzymał lub o niej wiadomość jaką miał i o tym znać dał pod Nr 2407/3, przy rzeczonyj ul: Nowolipie na 2gie piętro w domu Osipowskiego, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

BIURO SĄDOWO-ADMINISTRACYJNE
przy ulicy Trębackiej Nr 638, w domu Szeinkellera Bankiera.

DOBRA położone w Gubernji Sandomierskiej, w bliskości Wisły, mające ogólnej rozległości włók chełmińskich 24, morgów 15, w których jako prowadzonych podług systematu gospodarstwa trzypolowego, wysiewa się Ożyminy korcy 200, Jarzyny 250, Siana zbiera się fur parokomnych 100, utrzymuje się Inwentarz składający się z Owiec sztuk 500 i znacznej ilości Bydła rogatego, Pańszczyzna jest złożona z 12tu

Rośników i 4ch Komorników odrabiających 20 dni tygodniowo ciągłych i tyleż pieszych, wraz z Propinacją czyniącą dochodu zł. 3,000 i Lasem olsowym zawierającym w sobie 1248 sztuk drzewa grubego: są za zł. 148,000 z wolnej ręki do sprzedania. Dobra te przynoszą czystego dochodu rocznego zł. 10,000. O bliższych szczegółach korzystnych tych Dóbr powzięta być może informacja w Biurze powyższem.

BIURO STĘCZEN

Guwernantek i Guwernerów przy ulicy Kapitulnej Nr 536.

Przybyła Francuzka od niedawnego czasu, znająca gruntownie swój język, była przez kilka lat Nauczycielką pensji w swym kraju, prócz nauk klasycznych, posiada muzykę na Fortepianie i Gitarze, malowanie i rysunki; życzy znaleźć miejsce w Warszawie lub na prowincji w bliskości Warszawy. Żądani są Guwernerowie posiadający język francuzki i nauki klasyczne; także Bony rodowite francuzki.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 11.

TEATR WIELKI. Dziś *Poideynek. Fletrowers zaczarowany.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, zapowiedziane dzieła na wczoraj.

Dziś w Handlu Nowackiego przy ulicy Podwałe pod Nr 632 obok Apteki, Towarzystwo Śpiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Muzykalną*, urozmaicone Arjami, Duetami, Tercetami i scenami komicznymi w kostiumach.

Dziś w Kawiarni pod znakiem *Kogutka* na Krak. Przedmie: w domu pod Nr 454, w prost. b. Konserwatorium, będzie wykonany **SEKSTET Kurzątkowski**, od godziny 6 do 10 wieczorem.

Dziś w wieczorem od godziny 6 do 10 PP. *Baur* grać i śpiewać będą w Restauracji M. Jamroszyńskiego w domu narożnym W. Bogka przy ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Jutro w handlu Maiewskiego. Sandacz ziaia: lub z sos.; Szczupak nadzie: iduszo.; Karp sadzo: ismażo.; Liu z pieca z kapus.; Karaś z smietano: sos.; Okoń z iaia: i smażo: z musztardo: sos.; Zupa ryb.; Poledwica z szczypioro: masł.; Pieczeń bar: a la sarna, Kotlety.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. **ŚNIADANIE:** Szczupak z sos: kaparoz.; Sandacz z iaia.; Karp z sos: na szaro.; Lin smażo: z kapus.; Karaś smaż: Węgorz z sos: tatar.; Wątróbki ciele: szpiko.; Zupa ryb: z klusecz.; **KOLACJA:** Kurczęta z proz.; Jajecznicza z szczypioro.; Ryby na zimno lub gorąco; i inne Potrawy mięsne.